

Ryszard Kruk

MOJE POŻEGNANIE – NIE Z AFRYKĄ, NIE Z BRONIĄ, NIE Z LATEM, A Z MUSZYŃSKIM RYNKIEM!

Jacy jesteśmy i kto kształtuje nasze kulturalne gusta? W jakim kierunku zmierza sławna polska szkoła ochrony zabytków? Moje refleksje to uwagi lokalne, ale nie tylko, bo wszędzie nie każda zrealizowana „rewitalizacja” jest rewitalizacją!

Żyjemy w czasach, kiedy opinia o ważnych i mniej ważnych sprawach wyrażana jest przez klikanie. Na muszyńskich facebookowych profilach znalazło się sporo informacji o zakończonych pracach „rewitalizacyjnych” na muszyńskim Rynku. Wiele „łapek” szło w górę, czyli według ich „właścicieli” było (i jest) świetnie. Nie mam pretensji do osób zachwyconych za ich bezkrytyczny zachwyt, ale w rewanżu pozwólcie mi pozostać przy moim krytycznym poglądzie w tej sprawie. Swoich uwag nie adresuję ani do mieszkańców Muszyny, ani do jej sympatyków, bo każdy ma prawo do swojej opinii. Nie adresuję ich również do władz Muszyny, bo mój pogląd od dawna znają. Swoją bezsilny sprzeciw kieruję do fachowców z konserwatorskiej branży, bo przecież to oni zaprojektowali, a potem podpisali się pod planami i ich realizacją. To zapewne fachowcy o stosownym wykształceniu, bywali w świecie, niektórzy może się nie cieszyli, ale nie protestowali – chyba wzięła górę opacznie pojmowana solidarność zawodowa.

Kawał historii Muszyny, a szerzej mówiąc regionu, a jeszcze szerzej Polski, bezpowrotnie odszedł do lamusa – według mnie ze szkodą dla Muszyny i jej unikalnego klimatu. Poniżej przedstawiam kilka obszarów „rewitalizacyjnych” działań, które publicznie, pod nazwiskiem, nie za plecami, od lat krytykowałem. Jak to się mawia, jest już pozamiatane, stało się i się nie odstanie, można więc zapytać, po co nadal piszę na ten temat? Ano po to, aby kontynuując misję „Almanachu Muszyny”, choć w ten sposób zachować w publicznej pamięci, dla gości, bractwa przewodnickiego, a także dla celów edukacyjnych młodego pokolenia, informację o tym „jak było”, a co niestety wymazano z krajobrazu Muszyny.

O czym powinny wiedzieć przyszłe pokolenia muszynian i goście Muszyny?

1. Muszyna prawie zawsze ratuszem stała! Dzisiaj jednak postawiono na Rynku, cytując władze Muszyny, „quasi-ratusz”, ahistoryczny obiekt, obcy tradycji Muszyny, mimo że znany jest kształt poprzedniego. W trakcie budowy rozebrano fragment piwnic datowanych, jak można sądzić, na XVII wiek. Słusznie zwraca uwagę emerytowany prof. Instytutu Historii PAN, dr hab. Tadeusz M. Trajdos, że bryła ratusza, wzniesionego w 1763 roku przez starostę klucza muszyńskiego Idziego Fihausera i oddanego miastu

w 1789 roku (a więc już pod zaborem austriackim), jest nam znana¹. Obiekt został rozebrany około 1917 roku. Uwieczniono go na fotografiach i pocztówkach, ukazujących Rynek muszyński. Był to dom parterowy, pokryty wysokim czterospadowym dachem gontowym, na rzucie prostokąta. Zbudowano go zapewne z bali drewnianych na zrąb z szalunkiem, ściany miał częściowo otynkowane. Był posadowiony na piwnicach wspominanych w ordynacji biskupa Piotra Gembickiego². Fakt istnienia tego budynku, ostatniego chronologicznie zabytku z doby niepodległej Polski, który przetrwał półtora stulecia, został zlekceważony przez projektantów nowego ratusza. Wybrano za to wzór obiektu, którego nigdy w Muszynie nie było! Zrealizowano piętrowy gmach w stylu błędnie zwanym „galicyjskim”, a wynikającym z urzędowych cyrkularzy zaborey austriackiego z połowy XIX wieku. Profesor Trajdos zwraca uwagę, że zbudowany w takim stylu kilkakrotnie większy ratusz straszy do tej pory w jego rodzinnym Lwowie. W czasach zaborów Polacy we Lwowie źle oceniali to „dzieło”³. Smutno mi, że na stulecie odzyskania niepodległości Muszyna, zamiast obiektu z czasów Polski niepodległej, zafundowała sobie ratusz nawiązujący do zaborcy⁴. Przeskalowany w stosunku do Rynku, a zapewne także w stosunku do potrzeb, „quasi-ratusz” nie będzie ratuszem, czyli siedzibą władz Muszyny, będzie za to przez lata kosztem dla mieszkańców.



Muszyński Rynek z ratuszem w pierwszej dekadzie XX wieku (z archiwum redakcji „Almanachu Muszyny”)

- ¹ Tadeusz M. Trajdos, *Quasi-ratusz w Muszynie*, „Almanach Karpacki Płaj”, t. 59, 2020, s. 217–220.
- ² Piotr Gembicki herbu Nałęcz ur. 10 X 1585, zm. 14 VII 1657 – właściciel państwa muszyńskiego, biskup przemyski od 1635 roku, krakowski od 1642 roku, od 1635 roku podkanclerzy i od 1638 kanclerz wielki koronny, sekretarz Zygmunta III Wazy.
- ³ Ratusz lwowski to twór z lat 1827–1835. Według planów wiedeńskich architektów Ch. Marischlera i Jaroscha budowę prowadzili Austriacy F. Freschel i J. Merkl. Jak twierdzi prof. Trajdos, lwowiacy pogardliwie oceniali jego wygląd jako styl koszarowy, a sam budynek nazywali brzydkim czworobokiem z kominem. Wieżę po walkach 1848 roku odbudował architekt Wilhelm Schmidt. Zob. M. Orłowicz, *Ilustrowany przewodnik po Lwowie*, Lwów 1925, s. 69–70; *Lwów. Ilustrowany przewodnik*, red. J. Biriulow, Lwów–Wrocław 2001, s. 16.
- ⁴ Podobny w stylu ratusz zbudowany w czasach zaborów w latach 1873–1874 znajduje się w nieodległym Tuchowie.

2. Zlikwidowano unikalny układ komunikacyjny Rynku, jedyny taki w regionie. Identyfikował on tę miejscowość przez wieki, był jej *genius loci*⁵, bowiem składało się na niego charakterystyczne dla Muszyny rozwidlenie drogi prowadzącej od Krynicy w kierunku „na Węgry” oraz drogi do historycznych obiektów położonych pod Basztą i dalej w kierunku na Żegiestów⁶. Kierunek węgierski to potwierdzenie średniowiecznego określenia lokacji Muszyny. Dowodem tego jest także pierwsza pisemna wzmianka o Muszynie z roku 1288: „Mussina que iacet sub Ungaria”⁷. Smutno mi, że ten niosący historyczne przesłanie unikalny układ komunikacyjny muszyńskiego Rynku zastąpiono banalnym i powtarzalnym prostokątem. Miało być ponoć mniej samochodów parkujących na Rynku, a jak jest – każdy widzi.



Muszyński Rynek na początku lat 60. XX wieku (pocztówka)

3. Dawny Rynek Muszyny wyróżniał się, na co zwracali uwagę goście, sporą powierzchnią terenów zielonych. W jego nowej odsłonie okrutnie zabetonowano tę powierzchnię i wycięto stare drzewa. W tej sprawie toczy się krytyczna debata jak Polska szeroka, ponieważ betonoza wygrywa ze zdrowym rozsądkiem. Efektem społecznego nacisku jest stanowisko (spóźnione, ale dobrze, że się pojawiło), mające na celu

⁵ Pod pojęciem ducha miejsca (*genius loci*) rozumie się wyraz tożsamości miejsca, które staje się przez to miejscem znaczącym. Cytat za <http://ozkultura.pl/wpis/1770/16>; data dostępu 10.09.2021.

⁶ Zachęcam do lektury tekstów Władysława Bębyńka, *Starostwo muszyńskie. Własność biskupstwa krakowskiego*, Lwów 1914 oraz Heleny Nuzikowskiej, *Biskupie miasteczko*, „Ziemia”, R. IV: 1913, nr 41. Oba dzieła jako darowizny redakcji „Almanachu Muszyny” są dostępne w zasobach Biblioteki Publicznej w Muszynie.

⁷ Zagadnienie to omawia profesor Kazimierz Przyboś w tekście *Mussina gloria et venerabilis – salve! Muszyna sławna i czcigodna – bądź pozdrowiona!*, „Almanach Muszyny” 2013, s. 5–16. Stowarzyszenie Przyjaciół Almanachu Muszyny w 725. rocznicę pierwszej wzmianki nazwy „Muszyna” zorganizowało w dniu 4 maja 2013 r. Obywatelskie Spotkanie w Muzeum Regionalnym „Państwa Muszyńskiego” w Muszynie.

powstrzymanie triumfalnego marszu betonozy przez polskie miasta, wyrażone przez profesor Magdalenę Gawin, Generalnego Konserwatora Zabytków⁸. Ze smutkiem przyjmują informacje wiszące na wielu rynkach i ulicach, że na tę betonozę wykorzystano fundusze pozyskane z Unii Europejskiej. Aż strach zapytać, ile w skali kraju wydano pieniędzy z tego źródła na kostkę betonową. Chyba można było lepiej je spożytkować dla wspólnego dobra.

4. Na jezdniach na Rynku i ulicy Kościelnej betonem zastąpiono zabytkową kostkę bazaltową, prawdopodobnie z Janowej Doliny⁹. Według lokalnego przekazu kostka na Rynku w roku 1938 ułożona została przez specjalizującą się w tym fachu ekipę Cyganów, która kończąc pracę zamieściła mistrzowsko ułożoną z tejże kostki datę „1938”. To dzieło nie przetrwało w pierwotnym miejscu „rewitalizacji”. Za to obok nowej fontanny pojawiły się ułożone z kostek dwie daty, mianowicie 1938 (choć aktualny Rynek nie ma nic wspólnego z dziełem z roku 1938) oraz 2021; ta druga celem upamiętnienia twórców „rewitalizacji”.

5. Dla mnie zdumiewająca, ale budząca zachwyty klikających, postawiona na Rynku podświetlona kolorem nowa fontanna wypchnęła z tego miejsca pomnik-obelisk upamiętniający mieszkańców Muszyny, którzy zginęli podczas II wojny światowej¹⁰. Szkoda też, że istniejąca kilkadziesiąt lat obok kapliczki św. Floriana i „Ławeczki Harasymowicza” fontanna została zastąpiona kiczowatą jej atrapą. „Stara” fontanna ozdobiona była

⁸ „Nie możemy dopuszczać do rewitalizacji, które całkowicie niszczą zieleni na obszarach zabytkowych, dlatego chcemy zmienić wykładnię konserwatorską dotyczącą rewitalizacji miast. Wspólnie z Ministerstwem Klimatu i Środowiska będziemy prowadzić kampanię na temat zazieleniania miast” – powiedziała wiceminister kultury, dziedzictwa narodowego i sportu, Generalna Konserwator Zabytków prof. IH PAN Magdalena Gawin podczas konferencji prasowej, która odbyła się po spotkaniu z wojewódzkimi konserwatorami zabytków i kierownikami delegatur Wojewódzkich Urzędów Ochrony Zabytków. Głównym tematem spotkania była kwestia rewitalizacji zabytkowych przestrzeni rynkowych i eliminowania betonowania historycznych terenów miejskich. Cytat za: <https://www.gov.pl/web/kulturai sport/ochrona-rewitalizowanych-zabytkowych-przestrzeni-miejskich-przed-betonowaniem>, konferencja prasowa 3 września 2021 roku; data dostępu 10.09.2021.

⁹ Osada Janowa Dolina powstała w latach 1920–1930 jako wzorcowe osiedle zakładowe przy nowo wybudowanych Państwowych Kamieniołomach Bazaltu, zatrudniających ok. 1200 pracowników. Miejscowość leży na prawym brzegu rzeki Horyń w województwie wołyńskim. W głębokich i rozległych wyrobiskach występują ściany skalne ze słupów bazaltu. Tragiczne karty tej miejscowości zapisane zostały podczas II wojny światowej.

¹⁰ Zwracam uwagę na treść napisu na pomniku-obelisku: „BOHATEROM MIASTA MUSZYNY POLEGŁYM I POMORDOWANYM W LATACH 1939–1945”. Pomnik odsłonięty został w roku 1957, w krótkim okresie popaździernikowej odwilży (destalinizacji), co, jak sędzę, umożliwiło taką treść napisu, która definiowała jednoznacznie okres, ale nie zawężyła ofiar tylko do tych spowodowanych przez Niemców. Informacje na temat pomnika dostępne są w broszurze *Jubileusz 55-lecia Kola Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych w Muszynie, Muszyna 1948–2003*, opracowanie Stefan Małecki, wydawca Koło Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych w Muszynie, Muszyna 2002, opracowanie tekstu Bożena Mściwujewska-Kruk. Wielkie zasługi dla upamiętnienia muszynian poległych i pomordowanych w trakcie II wojny światowej położył Stefan Małecki (ur. 2 VIII 1915 w Dubinie, zm. 24 X 2017 w Muszynie) – uczestnik II wojny światowej, major WP w stanie spoczynku, kawaler Orderu Virtuti Militari, autor licznych tekstów na temat okresu okupacji niemieckiej w „Almanachu Muszyny”.

dzielami wykonanymi w metaloplastyce przez miejscowego artystę-amatora, Antoniego Bregułę, w ostatniej dekadzie XX wieku. Przedstawiały one bociana, czyli symbol Muszyny, i muszyńskie nimfy, nawiązujące do zdrojowych funkcji Muszyny¹¹. Niestety także te dzieła nie przetrwały „rewitalizacji”.



Muszzyński Rynek w roku 2014 – za latarnią widoczna fontanna z rzeźbami Antoniego Breguły
(fot. Zbigniew Franczukowski, polska-org.pl)



Rok 2021 – nowa, kolorowo podświetlona fontanna, na drugim planie muszyński ratusz
(ze strony muszyna.pl, fot. Maciej Zwierz)

Jak rozumieć rewitalizację? Nie musi być jazdą bez trzymanki!

Urzednicy miejscy wymyślili dla tego, co stworzono na Rynku, nazwę „styl galicyjski”, a wątek ten podjęli bezkrytyczni dziennikarze. Tymczasem historia sztuki nie zna takiego stylu. Fachowcy nie zareagowali. Przecież można chronić dziedzictwo architektoniczne

¹¹ Pomysłodawczynią tej inicjatywy była Łucja Bukowska, ówczesna radna miejska i długoletnia zasłużona dyrektorka Biblioteki Publicznej w Muszynie. Warto dodać, że Antoni Breguła fachowo poskładał połamana przez rabusi metalową rzeźbę przedstawiającą orła trzymającego w szponach węża. Znajduje się ona na postumencie przed willą „Wanda”, zbudowaną przez doktora Seweryna Mściwujewskiego.

z szacunkiem dla przeszłości; wiele mamy takich przykładów w Polsce. Żeby daleko nie szukać, chylę czoła przed władzami Starego Sącza za genialną adaptację zabytkowego obiektu na bibliotekę czy za godne podziwu prace przy „Kamienicy pod Piątką” na starosądeckim Rynku. Warto także docenić sposób renowacji obiektów w Żegiestowie-Zdroju prowadzony przez muszyńską firmę CECHINI. Można? Można! Można było też w Muszynie! Wszystko było do pogodzenia – i rzetelna rewitalizacja, i atrakcja dla turystów. Trzeba tylko domagać się od projektantów, konserwatorów zabytków, historyków sztuki, archeologów i fachowców pokrewnych profesji, zwłaszcza gdy wykorzystywane są publiczne pieniądze, więcej pokory wobec narodowego dziedzictwa i dbałości o nie. Cech tak potrzebnych w Polsce, która utraciła wiele zabytków w wyniku wojen, powstań, grabieży i stawiania na pseudonowoczesność.

W oficjalnych wypowiedziach na temat tego, co wydarzyło się na Rynku w Muszynie, przez wszystkie przypadki odmieniane jest słowo „rewitalizacja”. Jestem zwolennikiem prac rewitalizacyjnych, ale przeciwnikiem tych wykonywanych bez szacunku dla przeszłości. Zgodnie z ustawową definicją: „Rewitalizacja stanowi proces wyprowadzania ze stanu kryzysowego obszarów zdegradowanych, prowadzony w sposób kompleksowy, poprzez zintegrowane działania na rzecz lokalnej społeczności, przestrzeni i gospodarki, skoncentrowane terytorialnie, prowadzone przez interesariuszy rewitalizacji na podstawie gminnego programu rewitalizacji”¹². Czy może być w jej przeprowadzeniu pominięta kwestia zabytków? Jednoznaczne stanowisko w tej sprawie zajmuje Narodowy Instytut Dziedzictwa: „Zabytki w procesie rewitalizacji mają do odegrania bardzo ważną rolę, są endogennym potencjałem miejscowości, zasobem nieodnawialnym, źródłem tożsamości lokalnej, jednym z najważniejszych elementów składających się na *genius loci* obszaru rewitalizacji, którego odkrycie jest koniecznym krokiem podczas wyprowadzania obszaru wymagającego naszej interwencji ze stanu kryzysowego”¹³. Zgodnie z powyższym zaleceniem, jeśli prace rewitalizacyjne wprowadzają (co czasem jest niezbędne) nowe funkcje użytkowe dostosowane do współczesnych wymagań, to według mnie winny prace te być maksymalnie podporządkowane prawdzie miejsca i historycznej edukacji przyszłych pokoleń¹⁴. Jako amator, a nie fachowiec, tak też rozumiem sławną polską szkołę ochrony zabytków. Co się z nią stało, że betonujemy i budujemy obiekty w orwellowskim stylu, piszące od nowa historię miejscowości? Jak w sferze ochrony zabytków działa zasada unikania konfliktu interesów? Szukałem odpowiedzi na te pytania na specjalistycznych

¹² Ustawa z dnia 9 października 2015 r. o rewitalizacji.

¹³ Maria Badeńska-Stapp, *Rola i miejsce dziedzictwa kulturowego w procesie rewitalizacji*, Narodowy Instytut Dziedzictwa, Warszawa https://samorzad.nid.pl/baza_wiedzy/rola-i-miejsce-dziedzictwa-kulturowego-w-procesie-rewitalizacji/; data dostępu 10.09.2021.

¹⁴ Przy okazji mojego kilkuletniego zaangażowania od strony inwestorskiej w projekt pn. „Dom Polonii w Pułtuskach”, zlokalizowany w poddanym procesowi udanej rewitalizacji dawnym zamku biskupów płockich, miałem okazję do wielu rozmów z wyrażającym podobny pogląd ówczesnym szefem Pracowni Konserwacji Zabytków profesorem Tadeuszem Polakiem (ur. 1927, zm. 2001), historykiem sztuki i konserwatorem, wiceministrem kultury i sztuki (1994–1997), wielce zasłużonym dla ochrony polskiego dziedzictwa narodowego, w tym na Kresach.

portalach, ale zrezygnowałem, bo owszem, pojawia się tam krytyka niektórych „rewitalizacji”, ale zaadresowana jest zazwyczaj do inwestorów, a nie do własnego środowiska¹⁵.

Niechaj projektanci i osoby zatwierdzające projekt z konserwatorskiego punktu widzenia odpowiedzą obecnym i przyszłym pokoleniom, czemu w procesie „rewitalizacji” wymazano dziedzictwo architektoniczne Muszyny¹⁶?

Cieszę mnie wizyty licznych gości na Rynku w Muszynie, ale martwi fakt, że po „rewitalizacji” przekazuje on odwiedzającym i utrwała niestety fałszywy obraz historii NASZEGO miasteczka! Przyczyna tej sytuacji tkwi w niespełnianiu swej roli przez fachowców, dla których wiodącą ideą powinno być przedkładanie szacunku dla dziedzictwa narodowego nad fajerwerki. Przywołam w konkluzji wyrażoną na łamach tygodnika „Polityka” radykalną opinię dr hab. Marty Leśniakowskiej, profesor w Instytucie Sztuki PAN: „Nie odbudowuje się tego, co nie istnieje. Budowa pseudozabytkowych makiet jest działaniem nieetycznym, posługuje się fałszyfikacją, prowadzi do fałszywych wyobrażeń o przeszłości”¹⁷. Jest mi po drodze z tym poglądem, ale z jedną ważną uwagą. Z racji naszych narodowych dziejów, w których celowo burzono nam zabytki, aby wymazać z pamięci naszą narodową historię, mamy prawo odbudowywać, ale tylko TO, co istniało, i tylko TAK, by nie zakłócać przekazu historycznego!

Jeśli moim adwersarzom to pomoże, to stanę pod pręgierzem – nówką jak spod igły – zainstalowanym na WASZYM Rynku w także i MOJEJ Muszynie! Nie jest mi znane źródło potwierdzające istnienie pręgierza na Rynku w Muszynie. Źródła wspominają o szubienicy, ale ta ulokowana była na wzgórzu nad Muszynką, zwanym dzisiaj Pod Szubienicą¹⁸. Z dwojga złego oczywiście wybieram pręgierz ☺

Na pożegnanie tytułowego pożegnania

Powyższy tekst (bez przypisów) ukazał się we wrześniu 2021 roku na moim profilu na Facebooku. W odpowiedzi pojawiło się kilkadziesiąt „lajków”, za które dziękuję, oraz kilka głosów krytycznych, w tym tylko jeden merytoryczny, prawdopodobnie z zagranicy, niestety anonimowy, z którym podjąłem debatę. Jeszcze raz powtórzę – szanuję w powyższej sprawie merytorycznie uzasadnione odmienne poglądy innych osób! Razem z Bożeną, wnuczką doktora Seweryna Mściwujewskiego¹⁹, przez trzydzieści lat wspólnie

¹⁵ Przykłady takiego spojrzenia na omawianą kwestię pojawiają się między innymi na cennym od strony edukacyjnej portalu DeArte <https://www.facebook.com/groups/pl.dearte>.

¹⁶ Zasugerowałem władzom Muszyny zamieszczenie na Rynku, w mocno wyeksponowanym miejscu, makietę przedstawiającą dawny Rynek w Muszynie. Ogromną popularnością cieszy się wykonana przez Leszka Walczyka makietę dawnej zabudowy centrum Krynicy-Zdroju. Dzięki staraniom lokalnej Biblioteki Publicznej, bardzo zasłużonej dla podtrzymania wiedzy o przeszłości Krynicy-Zdroju, przy wsparciu władz samorządowych makietę została umieszczona w centrum uzdrowiska. Spełnia ona ważną rolę edukacyjną dla mieszkańców i licznych krynickich gości.

¹⁷ Cytuję za tekstem na łamach tygodnika „Polityka” 04–10.08.21: Adam Szostkiewicz, *Po co władzy Pałac Saski?*

¹⁸ Witt Kmietowicz, *Dura lex, sed lex. Rzecz o tym, jak sądy ferowały wyroki w „państwie muszyńskim”*, „Almanach Muszyny” 2006, s. 65–73.

¹⁹ Dr Seweryn Mściwujewski – lekarz miejski/zdrojowy, ur. 8 I 1880, zm. 20 XI 1944 r. Zob. Ryszard Kruk,

z gronem PRZYJACIÓŁ realizowaliśmy misję „Almanachu Muszyny”. Składały się na nią działania w dwóch filarach – w upowszechnianiu kulturalnego i historycznego dziedzictwa Muszyny, co uczyniliśmy publikując dziesiątki historycznych artykułów na łamach „Almanachu Muszyny”, oraz inwestowaniu w przyszłość Muszyny poprzez paręset stypendiów przyznanych uzdolnionej młodzieży. Na obu wspomnianych drogach odnotowaliśmy sukcesy, chociaż zdarzyły się także porażki. Oczywiście minusy nie przesłonią nam plusów!

Staraliśmy się upowszechnić społecznymi siłami nasz punkt widzenia na rozwój Muszyny. Nazwijmy go, posługując się aktualną nowomową, zrównoważonym, czyli dbającym jednocześnie o ślady przeszłości i inwestowanie w edukację młodego pokolenia muszynian.

Czas płynie. Trzeba mimo wszystko z optymizmem patrzeć w przyszłość, zatem Muszynie, naszej wybranej Małej Ojczyźnie, a także jej mieszkańcom, których tak wielu mogliśmy poznać na naszej almanachowej ścieżce, życzymy:

Vivant, crescant et floreat!

